

Zasoby węgla kiedyś się skończą. Jastrzębska Spółka Węglowa ma kapitał, który może przyciągnąć inwestycje z branży nie związanej z górnictwem. Wierzę, że zarząd wykorzysta tę szansę dla firmy i regionu – mówi prof. **ANDRZEJ KARBOWNIK**, rektor Politechniki Śląskiej, współtwórca programu górniczego rządu AWS.

Czekam na strategię rozwoju

► **NOWY GÓRNIK: Dlaczego Jastrzębska Spółka Węglowa tak późno wchodzi na giełdę?**

ANDRZEJ KARBOWNIK: Uważam, że JSW SA powinna być na giełdzie od dawna. Byłoby to zwińczenie programu restrukturyzacji górnictwa realizowanego przez rząd AWS. Mielśmy szansę na prywatyzację górnictwa pod koniec rządów SLD, kiedy premierem był Marek Belka, bo wtedy pojawiła się strategia prywatyzacji całej branży. Miałem okazję komentować tę strategię. Bardzo mi się podobała.



► **To oznacza, że bardzo się panu podoba wejście JSW SA na giełdę, bo nareszcie jest realizowana strategia sprzed około 7 lat?**

– Niestety, polityka zwyciężyła i bardzo dobry projekt prywatyzacji górnictwa został utracony. Jak wiadomo, pierwsza na giełdzie zadebiutowała kop. Bogdanka. Rząd premiera Tuska poważnie zajął się planami upublicznienia firm górniczych. Jednak gdyby nie determinacja zarządu JSW SA, pewnie nie byłoby debiutu giełdowego tej spółki w tym roku.

► **W koncepcji premiera Belki było powołanie dużej grupy węglowo-koksowej, która powstaje dopiero teraz. Były także plany współpracy transgranicznej między grupą JSW SA a kopalniami, koksowniami i hutami po czeskiej stronie. Docelowo mogła powstać międzynarodowa grupa węglowo-koksowo-stalowa. Można wrócić do tych planów?**

– Wątpię. Rzeczywistość gospodarcza bardzo się zmieniła. Jastrzębska Spółka Węglowa dysponuje dużym kapitałem. Problem polega na tym, że musi wybrać kierunek rozwoju. Może być to ekspansja zagraniczna, może to być także szukanie rentownych przedsięwzięć nie związanych z działalnością podstawową. Druga możliwość jest

godna uwagi ze względu na to, że kiedyś może przyjść kryzys i wtedy spółka będzie wspierała się na „drugiej nodze”. Decyzje o strategii rozwoju JSW SA wciąż będzie podejmował Skarb Państwa, ale rola zarządu może być wielka przy wyznaczaniu kierunków tego rozwoju i pozyskiwaniu inwestycji dla swojego kapitału. Uważam, że monokultura węgla w Jastrzębiu-Zdroju powinna być przełamana. Wiem, że sama JSW SA nic nie robi. Potrzebna jest współpraca z administracją samorządową, potrzebny jest plan rozwoju regionu jastrzębskiego uwzględniający możliwości spółki, jej potencjał finansowy i plany rozwoju oraz udział innych inwestorów.

► **Na razie nikt nie ma pomysłu na to, jak włączyć JSW SA w plany regionu.**

– Powinniśmy poczekać na ogłoszenie strategii spółki po jej prywatyzacji. Uważam, że firmy tak duże, z tak dużym kapitałem, nie mogą ograniczać się wyłącznie do działalności, która do tej pory dostarczała im zysków. Zasoby węgla kiedyś się skończą. Przy monokulturze przemysłowej w Jastrzębiu koniec zasobów węgla oznaczać będzie dramat dla regionu jastrzębskiego.

► **W co JSW SA powinna inwestować?**

– Nie wiem. Mówię jedynie o pewnym sposobie myślenia o strategii rozwoju spółki, który powinien doprowadzić do odpowiedzi na pańskie pytanie. Ta odpowiedź będzie zawarta w dobrze przygotowanej strategii rozwoju JSW SA.

► **Uważam, że ministerstwa skarbu i gospodarki nie mają pomysłu na firmę wartą około 20 miliardów złotych, która może być kołem zamachowym dla gospodarki regionu jastrzębskiego i dla całego Śląska. To źle wróży.**

– Ministrowie nie muszą mieć pomysłu. To zarząd powinien wypracować koncepcję, zdobyć dla niej akceptację rady nadzorczej i właściciela, a później ją realizować. Takie działanie na zarządzie JSW SA wymusi giełda. Co prawda wprowadzenie na giełdę

pakietu mniejszościowego akcji nie uniezależni spółki od Skarbu Państwa, ale wymusi kilka działań charakterystycznych dla spółek publicznych. Podstawowym jest planowanie strategii rozwoju.

► **Dopiero prawdziwy właściciel może pognić zarząd do roboty?**

– Ja jednak jestem przekonany, że bardziej chodzi o zezwolenie państwowego właściciela dla zarządu na realizację planów rozwojowych, niż poganianie do roboty.

► **W takim razie jak długo JSW SA nie zostanie sprywatyzowana, tak długo nie będzie się rozwijać?**

– Powinna zacząć rozwijać się jak najszybciej i jak najszybciej zdywersyfikować swoją działalność.

► **Dlaczego zarząd ma teraz wychylać się z pomysłami, które nie spodobają się ministrom?**

– Spółka ma duży kapitał i powinna go inwestować. To argument, który powinien przekonać każdego ministra. Zgadzam się, że potrzebna jest śmiałość zarządu i śmiałość ministrów. JSW SA musi zachowywać się jak spółka giełdowa. Jestem przekonany, że tej śmiałości zarządowi spółki wystarczy.

► **Ma pan pomysł, jak zmniejszyć poziom strachu i poziom złości wśród pracowników JSW SA, którzy obawiają się zmian?**

– Trzeba docierać do nich z rzetelną informacją. Wejście na giełdę nie oznacza, że kiedyś przyjdzie właściciel, który będzie zwalniał pracowników, wyzyskiwał i poniżał. To nie te czasy. O miejscach pracy i ich stabilności decyduje kondycja firmy, a nie jej forma własności. Myślę, że poczucie strachu i złości zbyt często podsycają związki zawodowe. To niebezpieczna gra.

► **Część górników wciągnięta w tę grę uwierzyła w to, że akcje ich firmy będą niewiele warte i dlatego ponoć już teraz sprzedają prawa do akcji. Moim zdaniem**

sprzedają tanio, bo uwierzyli kilku nieodpowiedzialnym liderom związkowym.

– Współczuję tym, którzy tak twierdzili. Za dwa lata, kiedy będzie można sprzedawać darmowe akcje na giełdzie, ich koledzy mogą mieć do nich olbrzymie pretensje.

► **Powinny być jakieś granice moralne, których nie powinno się przekraczać nawet w czasie najostrzejszych konfliktów między zarządem a związkami zawodowymi?**

– W takich wojnach nie powinno narażać się załogi na straty. Nie powinno się także nadużywać straszenia strajkowego, bo to powoduje, że górnictwo wciąż ma złą prasę. Związki górnicze mają problem z dochodzeniem do kompromisu. Zbyt często roztaczają także katastroficzne wizje przed załogą.

► **Realizował pan reformę górnictwa w latach 1998-2002. Z kopalni w ciągu 3 lat odeszło ponad 100 tys. górników i nawet jedna petarda nie wybuchła z tego powodu. To oznacza, że można przekonać związki zawodowe i można znaleźć kompromisowe rozwiązanie.**

– Wtedy wszyscy zdawali sobie sprawę, że jeżeli nie zrestrukturujemy górnictwa, to państwo nie wytrzyma tego ciężaru. Liderzy związkowi także to rozumieli. Między rządem a związkami doszło do swego rodzaju umowy: my nie zostawiamy ludzi bez środków do życia, dajemy odprawy i nikogo nie zwalniamy, a związki nie torpedują reform.

► **To był układ, który ustalał także pewne zasady moralne i etyczne. Dlaczego teraz jest to niemożliwe?**

– Teraz jest zbyt dobra sytuacja ekonomiczna spółki.

► **Czyby dobrobyt deprawował?**

– Pewnie jest ziarno prawdy w tym stwierdzeniu.

Rozmawiał:

ŚLAWOMIR STARZYŃSKI

POMOCNIK GIEŁDOWY

► **Kiedy dowiem się ile dostanę akcji i ile są warte? Kto mnie o tym poinformuje?**

Liczba akcji dla każdego pracownika będzie znana nie później niż w ciągu 3 miesięcy od debiutu giełdowego JSW czyli najpóźniej na początku października – zakładając obecny harmonogram. Zostanie ona ustalona w porozumieniu ze związkami zawodowymi. Wcześniej wszyscy pracownicy (oraz osoby, które są uprawnione do akcji, ale już nie są pracownikami) zostaną podzieleni na grupy, wyodrębnione ze względu na okres zatrudnienia. W ramach jednej grupy wszyscy dostaną taką samą liczbę

akcji. Podział na grupy nastąpi w oparciu o listy pracowników, uwzględniające staż zatrudnienia w spółce oraz w jej poprzedniku prawnym.

Informacja na temat sporządzenia listy, terminie i miejscu jej wywieszenia oraz o terminie, miejscu i sposobie składania reklamacji co do okresu zatrudnienia zostanie podana przez JSW na stronie internetowej spółki www.jsw.pl; gazetę „Jastrzębski Węgiel”. Informacje znajdziecie też na tablicach ogłoszeń we wszystkich zakładach Grupy JSW, prasie, radiu i telewizji o zasięgu krajowym i lokalnym. Po przeprowadzeniu postępowania reklamacyjnego co do okresów zatrudnienia i ustaleniu liczby akcji przypadającej na

poszczególnych pracowników JSW opublikuje ostateczną wersję listy uzupełnioną o liczbę akcji przypadającą dla każdego imiennie wskazanego pracownika. Nastąpi to nie później, niż 3 miesiące po debiucie giełdowym JSW. Analogiczne zasady będą dotyczyły pracowników uprawnionych jak i nieuprawnionych. Wartość akcji (ich rynkowy kurs) poznamy w momencie ustalenia ceny sprzedaży w trakcie oferty publicznej. Po debiucie, kurs ten będzie podlegał codziennym wahaniom w zależności od relacji popytu i podaży na akcje spółki. Trzeba pamiętać, że akcje pracownicze są objęte dwuletnim zakazem obrotu co wynika z ustawy. Dopiero po upływie tego okresu pracownicy

(uprawnieni i nieuprawnieni) będą mogli sprzedać akcje.

► **Dowiedziałem się, że jestem na liście pracowników uprawnionych. Co dalej?**

Należy spokojnie czekać. Po debiucie giełdowym JSW, który planowany jest na 6 lipca tego roku, zostanie opublikowana lista pracowników uwzględniająca staż zatrudnienia w: przedsiębiorstwach państwowych, które weszły w skład JSW S.A. w 1993 r., a więc w momencie komercjalizacji tj. powstania Spółki Akcyjnej JSW; w poprzednikach tych przedsiębiorstw państwowych; oraz JSW S.A. od dnia komercjalizacji do dnia debiutu giełdowego oraz łączny okres zatrudnienia w tych podmiotach.